

Sygn. akt. I.C. 14/15

**Dnia 27 listopada 2015 r.**

**Sąd Okręgowy w Nowym Sączu Wydział I Cywilny**

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Maria Tokarz

Protokolant : starszy sekr. sąd. Agata Kasalik

**po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2015 r. w Nowym Sączu**

na rozprawie

sprawy z powództwa S. P.

przeciwko A. T.

o rozwiązanie umowy dożywocia

**I. oddala powództwo;**

**II. przyznaje ze środków Skarbu Państwa radcy prawnemu M. J. kwotę 4.428 zł w tym VAT z tytułu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego powódce z urzędu;**

**III. zasądza od powódki S. P. na rzecz pozwanej A. T. kwotę 4.428 zł w tym VAT z tytułu zastępstwa procesowego udzielonego pozwanej z urzędu przez adwokata K. W.;**

**SSO Maria Tokarz**

Sygn. akt IC 14/15

## UZASADNIENIE

### **wyroku z dnia 27.11.2015 roku**

Pozwem inicjującym przedmiotowe postępowanie, działając samodzielnie, powódka S. P. domagała się rozwiązania umowy dożywocia zawartej z pozwaną A. T. w dniu 22.05.2007 roku przed Notariuszem J. O. w L. do nr (...) obejmującą nieruchomości położoną w Ł. dla której prowadzona jest KW (...) (k.1).

Powódka wnosząc o rozwiązanie umowy dożywocia motywowała się chęcią przejęcia na własność nieruchomości objętej umową dożywocia. Podkreślała, że pozwana nadal nie wywiązuje się z obowiązków wynikających z umowy dożywocia, a to opieki nad powódką. Nie jest zainteresowana jej stanem zdrowia, sytuacją finansową, koniecznością zakupu leków i opału na zimę. Powódka podkreśliła, że kilkakrotnie listownie zwracała się do pozwanej z prośbą o udzielenie pomocy, lecz pozwana odwiedziła ją tylko dwukrotnie na przestrzeni roku, a jej wizyty trwały zaledwie 10 min. Pozwana dostarczyła jej tylko produkty żywnościowe w niewielkiej ilości. Sama pozwana zamieszkuje na stałe w J., gdzie zakupiła mieszkanie i pracuje jako nauczycielka. Los powódki jest jej obojętny. Tymczasem powódka wymaga stałej opieki. Korzysta z pomocy sąsiadów przy wizytach lekarskich, robieniu zakupów. Powódka podniosła, że pierwszą sprawę o rozwiązanie umowy dożywocia przegrała. Miała jednak nadzieję, że pozwana się nią zaopiekuje.

Na wezwanie Przewodniczącego do sprecyzowania pozwu, w szczególności wskazania czy żądanie pozwu nie jest tożsame z żądaniem w sprawie IC 1390/11 pełnomocnik z urzędu przyznany powódce podniósł, że żądanie pozwu nie jest tożsame z żądaniem wystosowanym w sprawie IC 1390/11, bowiem dotyczy innego czasookresu. Podał,

że powódka sama dokonała zakupu węgla w październiku 2014 roku oraz systematycznie samodzielnie dokonuje zakupu leków, opłaca energię elektryczną. Jeszcze w 2013 roku wystosowała kilka wezwań do pozwanej, aby wykosiła pole, przedstawiła też żądanie całodobowej opieki. Pozwana w żadnym stopniu nie wywiązuje się z przyjętych na siebie obowiązków. Tylko początkowo przez krótki okres czasu mieszkała z powódką, a następnie nie kupowała jej lekarstw, nie opiekowała się nią, nie reagowała na wezwania. Pomimo wcześniejszych deklaracji, że po ukończeniu studiów wróci do Ł., w dalszym ciągu tego nie uczyniła. Przez ostatnie dwa lata powódka notorycznie spotykała się z odmową wsparcia ze strony pozwanej. Pozwana ewidentnie uchyla się od obowiązków nałożonych na nią umową dożywocia. Relacje między stronami od dłuższego czasu nie układają się prawidłowo, nie mają również rodzinnego charakteru. Powódka nie ma wsparcia materialnego ani psychicznego ze strony pozwanej. Żyje w niedostatku, bez opieki na którą liczyła, spisując umowę dożywocia. Zachowanie pozwanej nosi znamiona nagannego zachowania w stosunku do powódki -osoby starszej i nieporadnej. Pozwana, mimo deklaracji nadal zamieszkuje w J., co stanowi przeszkodę o charakterze trwałym w faktycznym sprawowaniu opieki nad powódką. Pełnomocnik powódki powołał się też na orzecznictwo SN, w świetle którego aby rozwiązać umowę dożywocia niezbędne jest zaistnienie wypadku wyjątkowego, który jawi się jako naruszenie zasad współżycia społecznego, krzywdzenie dożywotnika, używanie wobec niego agresji, złej woli, negatywnego stosunku. O wyjątkowym wypadku można też mówić w sytuacji, gdy dalsze utrzymywanie stosunku dożywocia mija się z celem umowy albo gdy osiągnięcie tego celu nie jest możliwe ze względu na zaistnienie przeszkody o trwałych cechach. (k.93-95)

Pozwana reprezentowana przez pełnomocnika z urzędu w odpowiedzi na pozew (k. 193-196) i piśmie procesowym z dnia 23.03.2015 roku (k. 188-190) wniosła o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, zasądzenie na rzecz pełnomocnika kosztów zastępstwa prawnego z urzędu, których nie pokryto ani w całości ani w części.

Od prawomocnego zakończenia pierwszej sprawy, pozwana nadal wywiązywała się z obowiązków wynikających z umowy dożywocia, poprzez dostarczanie powódce żywności oraz wykonywanie żądanych przez nią prac w gospodarstwie, przy czym działania te były podejmowane bezpośrednio przez pozwaną jak też na jej zlecenie przez rodziców. Sytuacja wyglądała w ten sposób, że powódka najpierw żądała listownie wykonania pewnych prac, a następnie gdy zjawiała się pozwana lub jej rodzice to powódka wraz z synem T. P. wyrzucali ich z nieruchomości. Ponieważ powódka odmawiała i unikała kontaktów bezpośrednich z pozwaną, kontakty te odbywały się listownie. Pozwana wywiązuje się ze swoich obowiązków wynikających z umowy dożywocia, bezpośrednio lub za pośrednictwem swoich rodziców. Wywiązywanie się ze swoich obowiązków ograniczają jej powódka, jej syn T. P. oraz córka M. W., których zamiarem jest odebranie pozwanej nieruchomości. Gdyby nie te działania, to pozwana w pełni realizowałaby obowiązki z umowy dożywocia. Powódka ma urządzony pokój w domu mieszkalnym swojej córki M. T. w Ł., z możliwością korzystania ze wszystkich pomieszczeń budynku, jak miało to miejsce przed jej wyprowadzeniem się od córki. W pokoju tym ma zakupione meble przez M. T., których zwrotu niesłusznie w jednym z listów się domaga. Powódka w swoich zeznaniach w sprawie sygn. I C 1390/11 nie potrafiła nawet podać na czym polega naganne zachowanie pozwanej, a na pytanie Sądu, czy przyjęłyby ją do domu i z nią mieszkała, odpowiedziała: że w żadnym przypadku, a gdyby zwrócono jej nieruchomość, to nie wie, co by z nią zrobiła, ale może dałaby ją sąsiadom. Nie chciała też renty od pozwanej. Powódka oświadczyła pozwanej, że i tak ją w końcu zniszczy procesami sądowymi. Matka pozwanej dwukrotnie była w (...) w Ł., celem interesowania się na bieżąco powódką. Prosiła aby o takiej pomocy powiadomiono pozwaną i jej matkę, gdyż zobowiązują się do pokrycia ewentualnych kosztów tej pomocy. Jak wynika z informacji pozwanej powódka skierowała do Sądu Najwyższego skargę skierowaną przeciwko niej, zarzucając jej brak opieki. Postępowanie w tej sprawie prowadziła KPP w Ł., znak: LA.WK (...), a zarzuty powódki uznano za bezzasadne. Zdaniem pozwanej brak jest jakichkolwiek podstaw do rozwiązania umowy dożywocia. Powołując się na orzecznictwo SN, pozwana podała, że cechą wspólną wszystkich zaszczości, jakie kwalifikują wypadek z art. 913 § k.c. jako „wyjątkowy”, jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta, co w przedmiotowej sprawie nie ma miejsca. Równocześnie jednak wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c. nie może sprowadzać się tylko do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron.

Na rozprawie w dniu 11.09.2015 roku (k.254) pozwana podała, że jej zdaniem nie zachodzą podstawy do rozwiązania umowy dożywocia. Zaproponowała jednak, zmianę umowy dożywocia na rentę dla powódki w kwocie 400 zł miesięcznie, skoro powódka nie chce z nią zamieszkać. Powódka nie zgodziła się na tą propozycję.

Na rozprawie w dniu 27.11.2015 roku pełnomocnik powódki podał, że pozwana nie wywiązuje się z obowiązków wynikających z umowy dożywocia od 4.01.2013r. do chwili obecnej i na tej podstawie w oparciu o art. 913 par 2 kc. domaga się rozwiązania umowy dożywocia.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Umową dożywocia zawartą w formie aktu notarialnego, sporządzoną przez notariusza J. O. w Kancelarii Notarialnej w Ł., w dniu 22 maja 2007 r. rep. A nr (...) S. P. przeniosła na rzecz swojej wnuczki A. T. własność zabudowanej nieruchomości położonej w Ł. o pow. 1,8663 ha, składającej się z działki ew. nr (...) i pgr (...) obj. KW (...), pozwana zaś zobowiązała się zapewnić powódce dożywnie utrzymanie, w szczególności przyjąć ją jako domownika, dostarczać jej wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić jej odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić jej własnym kosztem pogrzeb odpowiadający miejscowym zwyczajom.

(dowód: wypis aktu notarialnego umowy o dożywocia z dnia 22.05.2007 r. k. 10 w aktach I C 1390/11)

Zawarcie umowy dożywocia poprzedziła długoletnia opieka rodziców pozwanej nad powódką. Ze strony powódki zawarcie tejże umowy było formą rekompensaty za okazaną pomoc. Z czasem poprawne relacji powódki z rodzicami pozwanej, pod opieką których pozostawała zaczęły się pogarszać, a wynikało to z wpływów pozostałego rodzeństwa na powódkę. W grudniu 2010 roku powódka wyprowadziła się z domu rodziców pozwanej w Ł. i zamieszkała w domu objętym umową dożywocia w Ł. wraz z synem T..

W lipcu 2011 roku powódka złożyła w Sądzie Rejonowym w Ł. pozew o rozwiązanie umowy dożywocia, który z uwagi na wartość przedmiotu sporu został przekazany do tut. Sądu i zarejestrowany pod sygn. I C 1390/11. W tejże sprawie powódka powoływała się na to, że pozwana nie wywiązuje się z przyjętych na siebie obowiązków, nigdy z nią nie zamieszkała, nie opiekowała się, nie przynosiła wyżywienia ani nie wykazywała wsparcia w opiece medycznej, nie reagowała też na jej wezwania o sprawowanie opieki. Podała, że jest osobą w podeszłym wieku, inwalidką I grupy inwalidzkiej, ma problemy z poruszaniem a opiekę nad nią sprawują sąsiedzi. Pozwana nie zgadzała się z argumentacją powódki, dążąc do oddalenia powództwa. Podawała, że pracowała i mieszkała w J., jednak w jej imieniu obowiązki wynikające z umowy dożywocia wykonywali jej rodzice, sama zaś realizowała je gdy przyjeżdżała do domu. Zauważyła, że powódka zamieszkała w Ł. pod koniec grudnia 2010 roku z własnej woli Ł. z synem T., a jej rodzice bali się odwiedzać powódkę z uwagi na agresywne zachowania T. P..

Wyrokiem z dnia 3 stycznia 2013 roku Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w pkt I oddalił powództwo, ustalając okoliczności zawarcia umowy dożywocia i stosunki stron po zawarciu tej umowy. W tamtejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił, że bezpośrednio po śmierci męża w 1996 roku powódka zamieszkała z rodzicami pozwanej w Ł., jednak po kilku miesiącach wróciła do Ł., gdzie zamieszkiwała sama korzystając z doraźnej opieki rodziny T.. W związku z dolegliwościami zdrowotnymi, przez większą część roku powódka przebywała w Ł., systematycznie jednak odwiedzała pierwotne miejsce zamieszkania, do którego dowoziła ją rodzina. Strony umowy dożywocia ustaliły, że do czasu ukończenia nauki przez pozwaną obowiązki z umowy dożywocia wykonywać będą jej rodzice. Powódka zamieszkiwała w domu rodziców pozwanej, zajmując początkowo pokój na parterze budynku, w późniejszym zaś okresie, z uwagi na większą intymność w telefonicznych rozmowach z synem T., przenosząc się z własnej woli do pokoju na piętrze. Powódka była osobą samodzielną, pokonanie schodów nie sprawiało jej większych trudności, systematycznie też wyjeżdżała z rodziną pozwanej do domu w Ł., z którym to miejscem była emocjonalnie związana. Powódka traktowana była jak domownik - wszyscy wspólnie jadali posiłki, które często przygotowywała sama powódka. Bezpośrednio po kolacji wigilijnej 2008 roku, powódka wraz z synem T. P. wyjechała do Ł.. W dniu 6 stycznia 2009 roku na miejscu doszło do incydentu z udziałem wierzycieli T. P., w trakcie którego doszło do szarpaniny z udziałem powódki. Zajście spowodowało, że powódka zaczęła unikać wyjazdów do Ł.. Relacje między mieszkańcami układały się zgodnie

do momentu kiedy na adres rodziny zaczęła przychodzić korespondencja windykacyjna adresowana do T. P., który nie utrzymywał kontaktów z siostrą, mimo to jej adres wskazywał jako adres do korespondencji. Zbiegło się to z licznymi wizytami wierzycieli T. P. w miejscu zamieszkania rodziny, czego rodzice pozwanej nie akceptowali. Z uwagi na natarczywość wierzycieli, którzy nękali rodzinę także telefonicznie J. i M. T. zdecydowali o likwidacji telefonu stacjonarnego, zapewniając powódce telefon komórkowy, na co wyraziła ona zgodę. Po tym jak telefon uległ uszkodzeniu, nowy aparat przekazał powódce syn J.. Kwestia niepożądanego przez rodzinę korespondencji adresowanej na T. P. była przez powódkę bagatelizowana, przy czym powódka czyniła córce pretensje o to, że odmawia przyjmowania tej korespondencji. W sierpniu 2009 roku M. T. otworzyła zaadresowany do niej list polecony z Prokuratury, w którym zawarta była informacja, że przeznaczony jest on dla S. P. i T. P.. Bez zapoznania się z jego treścią przekazała ją następnie powódce, licząc na wyjaśnienia czego list dotyczy. Pod wpływem komentarza ze strony J. T., że gdyby wiedział, wyrzuciłby go nie udostępniając go teściowej, powódka mocno się zdenerwowała tłumacząc, że ma prawo takie listy otrzymywać. Wkrótce potem powódka zaczęła się skarżyć na swoje warunki bytowe twierdząc, że nikt z bliskich się nią nie interesuje, a rodzina wyrzuca ją z domu, żaliła się również na nieprzejednaną postawę M. T.. Z czasem powódka zaczęła odmawiać wspólnych posiłków i stopniowo wycofywać się z wzajemnych relacji tak, że ostatecznie pod koniec grudnia 2009 roku J. C. przyjechał po powódkę i na jej życzenie wywiózł ją do Ł., gdzie zamieszkała sama. Pozwana udała się do babci w celu wyjaśnienia sytuacji, powódka obiecała wnuczce, że sprawę (...). W trakcie kolejnego kontaktu w okresie świąt wielkanocnych 2010 roku pozwana zaproponowała porozumienie oferując gotowość zwrotnego przeniesienia własności. Bezskuteczna okazała się również próba zorganizowania wspólnego rodzinnego spotkania celem ostatecznego rozwiązania kwestii opieki nad babcią, ostatecznie bowiem powódka je odwołała, nie godząc się na przełożenie go na inny termin. Równocześnie powódka skierowała do wnuczki list, w którym wezwała ją do sprawowania opieki, po którym pozwana podjęła ponowną próbę nawiązania kontaktu telefonicznego z babcią. Po tym jednak jak T. P. zakazał dalszych telefonów, pozwana zaniechała dalszych kontaktów. Od 2010 roku do momentu zamieszkania przez powódkę w Ł. w codziennej opiece wspierali ją sąsiedzi. Od chwili wyprowadzki do września 2011 roku J. i M. T. pokrywali powódce opłaty za prąd i pole, w późniejszym czasie powódka przepisała je jednak na siebie. Propozycje ze strony pozwanej odnośnie bieżących potrzeb powódka zaczęła zbywać twierdząc, że niczego nie potrzebuje. Od 2005 roku powódka pozostawała w leczeniu poradni ogólnej z powodu dolegliwości kardiologicznych i nefrologicznych. W okresie zamieszkiwania w domu rodzinnym pozwanej była czterokrotnie hospitalizowana. Pozwana od dnia zawarcia umowy zamieszkiwała w J., gdzie początkowo kontynuowała naukę na studiach podyplomowych. Miała plany powrotu do L. i założenia Ł. stadniny koni.

W oparciu o ten stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że istniejący pomiędzy stronami głęboki konflikt nie uniemożliwia realizowania ustaleń wynikających z umowy dożywocia i tym samym nie stanowi wystarczającej przesłanki do jej rozwiązania. Nie zachodził bowiem, wypadek o którym mowa w art. 913 § 2 k.c., uzasadniający rozwiązanie umowy. W relacjach stron istniała napięta atmosfera, jednakże pozwana i jej rodzice byli skłonni zajmować się powódką, nie mogli jednak tego czynić wbrew jej woli. Postawa T. P. stwarzała klimat wrogości pomiędzy stronami. Sąd powołał się też na ugruntowane w judykaturze stanowisko, iż nawet sam dożywotnik, będąc skonfliktowany z obdarowanymi i odmawiający przyjęcia od nich opieki, nie może skutecznie domagać się rozwiązania umowy dożywocia. Zwrócił uwagę, że pozwana w dalszym ciągu zobowiązana jest zabezpieczać powódce świadczenia wynikające z umowy dożywocia. Nawet jednak wzmiankowane przez powódkę niezapewnianie jej wystarczających środków do życia, nie może doprowadzić do rozwiązania dożywocia. Rozwiązanie dożywocia może nastąpić jedynie w sytuacjach wyjątkowych, zaś samo niewywiązywanie się nabywcy nieruchomości z obowiązku świadczenia na rzecz dożywotnika stwarza warunki do wytoczenia powództwa o zasądzenie umówionych świadczeń, względnie żądania odszkodowania z tytułu nienależytego wykonywania zobowiązania wynikającego z umowy dożywocia (art. 471 k.c.), czy wreszcie zmiany uprawnień objętych dożywociem na rentę (art. 913 § 1 k.c.).

W wyniku złożenia przez powódkę apelacji od wyroku Sądu Okręgowego wyrokiem z dnia 19.04.2013 roku Sąd Apelacyjny w Krakowie do sygn. ACa 269/13, tą apelację oddalił. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy. Sąd Apelacyjny uznał, że w zakresie zachowania pozwanej względem powódki nie zachodzi "wyjątkowy wypadek" uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia. Nie dopatrywał się w zachowaniu

pozwanej względem powódki działań, które mogłyby być potraktowane jako krzywdzenie powódki. Postępowanie pozwanej zarówno przed, jak i po zawarciu umowy dożywocia w dniu 22 maja 2007 roku mieściło się granicach normalnych relacji rodzinnych, w których jej członkowie wzajemnie się wspierali, okazując sobie na szacunek. Efektem właśnie takiej postawy pozwanej oraz jej rodziców względem powódki, przy równocześnie biernej postawie pozostałych dzieci powódki, po śmierci jej męża w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku było zawarcie umowy dożywocia. Według Sądu Apelacyjnego pozwana z obowiązków nałożonych przez umowę dożywocia wywiązywała się, jak również podejmowała starania zmierzające do realizacji tej umowy, jednak na skutek nieprzejednanej postawy powódki nie umożliwiającą jej wykonywanie umowy obowiązków określonych w umowie dożywocia pozwana ich do 3.01.2013 roku nie realizowała. W efekcie wewnątrzrodzinnych ustaleń przyjęto, że bezpośrednią opiekę na czas nauki pozwanej poza Ł. będą sprawować jej rodzice, natomiast pozwana będzie realizować pomoc względem powódki w czasie, gdy będzie przebywać w domu. Takie określenie przez strony umowy dożywocia realizacji obowiązków zawartych w umowie dożywocia było dopuszczalne i na takie rozwiązanie powódka per facta concludentia zgodziła się. Powódka otrzymywała pomoc, której oczekiwała i do której udzielania pozwana zobowiązała się w umowie dożywocia. Sąd Apelacyjny nie dopatrył się też w zachowaniu pozwanej, czy też jej rodziców wykonujących w czasie nieobecności pozwanej w Ł. opiekę nad powódką jakichkolwiek aktów agresji, czy też przejawów złej woli względem powódki.

To po stronie powódki i jej relacji z pozostałym rodzeństwem matki pozwanej upatrywał przyczyn zmiany postawy powódki względem pozwanej i jej rodziców po przeszło dziesięciu latach wspólnego zamieszkiwania i wzajemnej pomocy. W przypadku zachowania pozwanej względem powódki doszło do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy, ale także nie miały miejsca zachowania ze strony pozwanej takie jak pozostawienie powódki bez opieki i bez świadczeń, których zakres określała umowa.

(dowód: w aktach IC 1390/11: wyrok SO z dnia 3.01.2013 roku z uzasadnieniem k 146 i k.151-155, wyrok SA w Krakowie z dnia 19.04.2013 roku z uzasadnieniem k.260 i k. 268-279, zeznania świadka M. T. k. 281 0:2:05, zeznania pozwanej k. 282 0:36:38, zeznania świadka S. W. k. 256 1:24:13, zeznania świadka J. T. k. 257 1:41:59)

Zaraz po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji w dniu 3.01.2013 roku pozwana wraz z matką udały się do powódki, chcąc z nią uzgodnić dalszą opiekę. Proponowały naradę rodzinną, na którą powódka się nie zgodziła. Powódka nie chciała z nimi rozmawiać, wyrzuciła je z domu, wcześniej podając, że jej zdaniem córka i wnuczka przekupiły sąd.

(dowód: zeznania świadka M. T. k. 281 0:2:05, zeznania pozwanej k. 282 0:36:38)

Od dnia 3.01.2013 roku, do którego procedowały Sądy w sprawie IC 1390/11 żadne nowe wyjątkowe okoliczności w sytuacji powódki nie zaszły. Powódka licząc obecnie 77 lat, nadal mieszka w Ł. w domu objętym umową dożywocia z synem T., który jej pomaga. T. nadużywa alkoholu i ma problemy z wymiarem sprawiedliwości. Sytuacja bytowa powódki jest bardzo trudna. Dom w Ł. stanowi stary budynek, wymagający remontu, nie jest wyposażony w łazienkę. WC znajduje się na zewnątrz domu. Powódka pozostaje osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji trawle według orzeczenia Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 24.02.2010 roku. Dalej kontynuuje leczenie zwyrodnienia stawu biodrowego. Została zakwalifikowana na operację wszczepienia endoprotezy. Leczy się na schorzenia kręgosłupa i przepuklinę. Utrzymuje się z emerytury i zasiłku pielęgnacyjnego w łącznej kwocie 900 zł miesięcznie. Korzysta z zasiłków celowych MOPS m.in. na zakup opału na zimę w 2014 roku i w 2013 roku. Część tytułu przygotował powódce syn T.. Powódka opłaca samodzielnie rachunki za prąd, samodzielnie zakupie sobie leki. Korzysta z pomocy sąsiadów i pozostałych dzieci, którzy dowożą ją do kościoła i lekarza, czasami robią zakupy. Okazjonalnie finansowo wspomaga ją córka M. W., która opłaca jej rachunki za telefon, przywozi zawekowane jedzenie. Powódka zaciąga też pożyczki na niewielkie kwoty 800-1000 zł w zakładowym funduszu świadczeń socjalnych przedszkola samorządowego w Ł..

(dowód: orzeczenie lekarza orzecznika ZUS k. 104, rozliczenia z tytułu dostaw energii elektrycznej z dowodami wpłat k. 105-109, faktury za leki k. 113-135, faktury za zakup węgla k. 163-168, umowy pożyczki z (...) z wyciągiem z karty zadłużeń k. 174-177, potwierdzenia wykonania transakcji k. 178-184, pismo (...) z dnia 14.10.2015 r. k. 267, zdjęcia k. 280, częściowo zeznania powódki k. 281 0:24:40, częściowo zeznania świadka J. C. k. 254-255 0:24:09, częściowo

zeznania świadka M. W. k. 255 0:40:34, częściowo zeznania świadka A. W. k. 225-256 1:01:00, częściowo zeznania świadka K. P. k. 257 1:57:13)

Relacje między powódką, pozwaną i rodzicami pozwanej od 4.01.2013 roku nie uległy poprawie. Powódka nie dopuszcza ani pozwanej ani jej rodziców do swojej osoby. Gdy odwiedzali ją w miejscu zamieszkania udawała się do osobnego pokoju lub wyrzucała z posesji. Powódka faktycznie nie chce aby pozwana i jej rodzice opłacali za nią rachunki za media oraz zakupywali leki, interesowali się jej losem. Nigdy nie prosiła o pieniądze na leki, opał, zakupy. Na pytania pozwanej i jej rodziców w tym temacie, zawsze powtarza, że nic od nich nie chce. Jednocześnie pisemnie informuje zarówno pozwaną jak i różne instytucje o braku zainteresowania ze strony pozwanej, domagając się od pozwanej zapewnienia całodobowej opieki, wykonania czynności porządkowych na nieruchomości objętej umową dożywocie, pomocy w leczeniu i zapewnieniu wyżywienia. Wobec zerwania między stronami komunikacji werbalnej, pozwana również w formie listów zapewnia powódkę o swoich szczerych intencjach i chęci pomocy.

(dowód: listowne wezwania powódki w kserokopiach k. 96- 103 i k. 207-214, kserokopie listów pozwanej k. 201-206, zeznania świadka M. T. k. 281 0:2:05, zeznania pozwanej k. 282 0:36:38, zeznania świadka S. W. k. 256 1:24:13, zeznania świadka J. T. k. 257 1:41:59)

W związku z inicjatywą pisemną powódki zawiadamiania różnych instytucji o braku opieki ze strony pozwanej jako obowiązanej do tej opieki Policja w L. prowadziła postępowanie do sygn. La-WK (...), które umorzono.

(dowód: wezwanie k. 235, zeznania świadka M. T. k. 281 0:2:05, zeznania pozwanej k. 282 0:36:38, pismo KP z dnia 15.10.2015 r. k. 269)

W dniu 28.10.2013 r., po listownym wezwaniu powódki, matka pozwanej wraz z wynajętym pracownikiem przyjechali traktorem na nieruchomość objętą umową dożywocia, aby skosić trawę. Powódka wraz z T. P. urządzili awanturę i zabronili kosić trawę. Interweniowała policja. W dniu 02.11.2013 r. pozwana wraz ojcem przyjechali do powódki celem zgrabienia siana i dostarczenia żywności. Pozwana nie wpuściła ich do domu, w związku z czym pozwana zawiadomiła KPP w L. o zaistniałej sytuacji. Po przyjeździe córki powódki M. W. doszło do awantury. Pozwana wezwała Policję na interwencję. W tym dniu pozwana sprawdziła czy powódka ma opał i zapasy na zimę.

Pozwana próbowała także w okresie świata zmarłych 2013 roku pojednać się z powódką w obecności jej rodziny generacyjnej. Do żadnej rozmowy nie doszło, gdyż powódka inspirowana swoimi dziećmi wyrzuciła pozwaną z nieruchomości w Ł.. Pozwana wezwała na interwencję policję, oburzona zachowaniem rodziny generacyjnej powódki, wyprosiła wujków i ciotkę z nieruchomości do niej należącej.

(dowód: zdjęcia k. 197-200, zeznania świadka M. T. k. 281 0:2:05, zeznania pozwanej k. 282 0:36:38, pismo KP z dnia 1.10.2015 k. 265, kserokopia notatników policyjnych k 271-273, zeznania świadka M. T. k. 281 0:2:05, zeznania pozwanej k. 282 0:36:38, częściowo zeznania świadka J. C. k. 254-255 0:24:09, częściowo zeznania świadka M. W. k. 255 0:40:34)

Pozwana za pośrednictwem swoich rodziców kilkakrotnie zakupywała powódce artykuły żywnościowe, które pozostawia pod domem. Pozwana i jej rodzice starają się w miarę możliwości monitorować sytuację bytową powódki. Pozwana za pośrednictwem swojej matki opłaca również ubezpieczenie gospodarstwa rolnego w Ł., podatek od nieruchomości w Ł., wywóz odpadów komunalnych. Pokrywa koszty koszenia trawy na nieruchomości zajmowanej przez powódkę. Rodzice pozwanej pragną przyjąć powódkę do siebie. Mają dla niej nadal przyszykowany pokój na parterze, wyposażony w zakupioną dla niej przez rodziców pozwanej meblówkę.

(dowód: dowody wpłat i przelewów k. 52-53, ubezpieczenie rolne k. 55, zdjęcia k. 59 i k. 61 i k. 64-65 i k. 67 i k. 69-70 i k. 72-74 i k. 216-219 i k. 221-222 i k. 224 i k. 230 i k. 232, zeznania świadka M. T. k. 281 0:2:05, zeznania pozwanej k. 282 0:36:38, zeznania świadka S. W. k. 256 1:24:13, zeznania świadka J. T. k. 257 1:41:59)

Powódka stanowczo wyklucza możliwość zamieszkania z pozwaną lub jej rodzicami. Nie chce wrócić do L.. Podawała, że nie może nawet patrzeć w stronę matki pozwanej. Pozwana i jej rodzice w związku z postawą powódki zaprzestali ją odwiedzać.

(dowód: częściowo zeznania powódki k. 281 0:24:40, zeznania pozwanej k. 282 0:36:38, zeznania świadka M. T. k. 281 0:2:05, zeznania świadka S. W. k. 256 1:24:13, zeznania świadka J. T. k. 257 1:41:59)

Pozwana zamieszkuje w J., w mieszkaniu o pow. 18,54 mkw zakupionym jej przez ojca. Pracuje jako nauczyciel z zarobkiem 1223,35 zł w K.. Nie znalazła zatrudnienia na terenie L..

(dowód: zeznania świadka M. T. k. 281 0:2:05, zeznania pozwanej k. 282 0:36:38, częściowo zeznania świadka J. C. k. 254-255 0:24:09, zeznania świadka S. W. k. 256 1:24:13, zeznania świadka J. T. k. 257 1:41:59)

Ustalając stan faktyczny tej sprawy Sąd opierał się na przedłożonych przez strony dokumentach z dat późniejszych niż 3.01.2013 r. Dokumenty z dat wcześniejszych dotyczyły okresu prawomocnie rozstrzygniętego przez Sąd do sygn. IC 1390/11, nie mogły zatem stanowić podstawy ustaleń faktycznych w przedmiotowym sporze. W ustaleniach faktycznych Sąd pominął również przedłożone przez pozwaną paragony dotyczące zakupu produktów żywnościowych. Paragony nie stanowią imiennego dokumentu potwierdzającego zakup. Pozostałe dokumenty nie budziły wątpliwości Sądu nie były też kwestionowane przez strony. Ustalenia faktyczne Sąd oprął również na zalegających w aktach IC 1390/11: umowie dożywocie, wyroku sądu pierwszej instancji i drugiej instancji z uzasadnieniem.

Okoliczności istotne dla tego postępowania wynikały też z osobowych źródeł dowodowych.

Zeznania pozwanej, świadka M. T., J. T. i S. W. przekonały Sąd w całości. Zarówno pozwana jak i jej rodzice oraz przyjaciel w sposób prawdziwy przedstawili panujący obecnie między stronami spór rodzinny i jego etiologię. Motywację powódki w dążeniach izolacyjnych od pozwanej i jej rodziców. Zeznania tych osób były spójnie, wzajemnie się uzupełniały.

Zeznania powódki Sąd uznał za częściowo wiarygodne. Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na zeznaniach powódki tylko w zakresie wyrażanego przez nią stanowiska co do braku możliwości zamieszkania z rodzicami pozwanej oraz w zakresie w jakim powódka eksponowała, że po wyroku z dnia 3.01.2013 roku nic w jej sytuacji z pozwaną się nie zmieniło. Pozostałe zeznania powódki były dla Sądu pozbawione cech prawdziwości i szczerości. Sąd ocenił jej jako wypowiedzi jednostronne i pozbawione cech obiektywizmu. Przede wszystkim powódka zeznawała pod wpływem negatywnych emocji prezentowanych wobec pozwanej i jej rodziców. Nie przedstawiała rzeczywistych przyczyn nieporozumień rodzinnych, wykluczając własne antagonistyczne i nieuzasadnione nastawienie wobec pozwanej. Twierdziła, że jest krzywdzona przez pozwaną i jej rodziców, nie precyzując na czym ta krzywda polega. W wypaczony sposób przedstawiała przyczyny awantur, które miały miejsce jesienią 2014 roku, upatrując ich przyczyn w zachowaniu pozwanej i jej matki.

Zeznania świadków J. C., M. W., A. W. Sąd uznał za wiarygodne, ale tylko w części. Świadców uwikłani głęboko w konflikt rodzinny przedstawiali informacje istotne dla tego postępowania w sposób zafałszowany. Sami nie byli bezpośrednimi obserwatorami żadnych negatywnych stosunków pozwanej do powódki, ani rodziców pozwanej do powódki. Świadców tylko z relacji powódki posiadali informacje dotyczące przyczyn sporu z pozwaną i jej rodzicami. Przedstawiali jednak aktualny sposób funkcjonowania powódki, w zasadzie bez pomocy pozwanej. Świadców niewiarygodnie jednak eksponowali, że pozwana i jej rodzice nie opiekują się powódką, pomijając że chęć z ich strony istnieje, ale powódka pomoc tę odrzuca. Świadców nieprawdziwie przedstawili również przebieg kłótni z listopada 2013 roku. J. C. podawał, że pozwana wyzywała powódkę podczas tej awantury, nie potrafił jednak określić jakie sformułowania wulgarne z jej ust padały. Świadek M.(...) skupiał się natomiast tylko na słowach pozwanej podczas tej scysji, marginalizując swój wpływ na przebieg tej awantury. W ocenie Sądu opis tego zdarzenia został przedstawiony przez świadków jednostronnie.

Zeznania świadka A. D. nie wniosły do sprawy nic istotnego. Przedmiotem tego postępowania nie były relacje powódki z pozwaną w okresie do 2013 roku, o których opowiadała świadek. Informacje o dokonywaniu zakupów przez pozwaną dla powódki świadek posiadał tylko z opowiadań.

Zeznania świadka K. P. opierały się tylko i wyłącznie na relacjach powódki, Sąd nie dał im zatem pełnej wiary. Wiarygodnością Sąd obdarzył zeznania świadka w zakresie opisu zaobserwowanych osobiście warunków życia powódki.

Sąd ostatecznie pominął dowód zgłoszony przez pozwaną dotyczący akt KPP w L. LA.WK (...). Przede wszystkim przedmiotem dowodu mogą być określone dokumenty z danych akt, a nie same akta. Pozwana nie wskazała konkretnie jakich dokumentów z tej sprawy dopuszczenia się domaga. Ponadto akta te nie zostały tutaj. Sądowi udzielone do wglądu, gdyż zostały przekazane przez Komendę Policji w L. do Prokuratury Rejonowej w L. k. 269. Niezależnie od powyższego między stronami okolicznością niesporną był fakt toczenia się postępowania przeciwko pozwanej o zaniechanie opieki nad powódką, które zostało umorzone.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka T. P. z uwagi na cofnięcie tego dowodu przez powódkę k. 181.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo podlega oddaleniu.

Na podstawie art. 908 § 1 k.c. przez umowę dożywocia w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązuje się zapewnić zbywcy dożywcio utrzymywanie, powinien on, w braku odmiennej umowy, przyjąć zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

Jeżeli jednak z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywcio a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywcio rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. W wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywcio, jeżeli dożywcio jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie (art. 913 § 1 i 2 k.c.).

Za utrwalony w judykaturze można uznać pogląd, że "wyjątkowość wypadku", objętego hipotezą art. 913 § 2 k.c., może manifestować się przez częste intensywne awantury między stronami umowy dożywocia, w tym zwłaszcza awantury połączone z naruszaniem nietykalności cielesnej stron, przez usuwanie przemocą dożywcio z domu, niszczenie jego rzeczy, permanentne poniżanie jego godności osobistej lub, także, przez całkowite niewywiązywanie się z obowiązków wobec dożywcio, i to mimo podejmowania przez niego odpowiednich kroków, aby obowiązki te mogły być wykonywane. Cechą wspólną wszystkich takich zaszłości jest krzywdzenie dożywcio, agresja i zła wola po stronie kontrahenta - nabywcy nieruchomości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 kwietnia 1997 r. III CKN 50/97 OSNC 1997/9/133). Wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913§2 k.c. nie może sprowadzać się tylko do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy. Taki wypadek może zaistnieć także wtedy, jeżeli zobowiązany z umowy dożywocia porzuca nieruchomość bez zamiaru powrotu, pozostawiając dożywcio bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa. Jeżeli opuszczenie gospodarstwa przez zobowiązanego z umowy dożywocia jest trwałe i nie zamierza on podejmować w nim pracy, ani też w żaden sposób wypełniać obowiązków określonych umową, to społeczny i gospodarczy sens takiej umowy w istocie nie istnieje, a to również powinno wpływać na ocenę "wyjątkowości wypadku" z art. 913 § 2 kc (wyrok SN z dnia 15 lipca 2010r., IV CSK 32/10, 13 kwietnia 2005r. o sygn. IV CK 645/04 LEX nr 277105).

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy, stwierdzić należy, iż ustalony stan faktyczny nie wskazuje, aby zachodziły jakiegokolwiek podstawy powstałe po dniu 3.01.2013 roku do rozwiązania umowy dożywocia, o których mowa art. 913§ 2 kc. W przedmiotowej sprawie ramy procedowania ograniczały się do relacji stron zaistniałych po dniu 3.01.2013 roku, gdy został wydany wyrok przez Sąd pierwszej instancji do sygn. IC 1390/11. Okres do dnia 3.01.2013



roku w postępowaniu apelacyjnym rozważał również Sąd Apelacyjny w Krakowie. W tejże sprawie Sąd nie mógł sięgać do wydarzeń wcześniejszych, które opisywali świadkowie i strony tego postępowania, gdyż objęte zostały one prawomocnym wyrokiem sądowym.

W niniejszej sprawie powódka jednak nie udowodniła, aby w okresie od 4.01.2013 roku doszło do wydarzenia, które nie miało miejsca wcześniej, a które wyczerpywałoby pojęcie „wyjątkowego wypadku”, zdefiniowanego w w/ w orzeczeniach Sądu Najwyższego. Podczas swoich zeznań powódka wręcz podkreślała, że od tego momentu nic w jej sytuacji się nie zmieniło. Nadal mieszka w Ł. i korzysta z pomocy syna T., a pozwana i jej rodzice ograniczają opiekę do rzadkich wizyt, kończących się kłótniami i przywożeniem okazjonalnie zakupów żywności. Swoje żądanie rozwiązania umowy dożywocia skupiała przede wszystkim na chęci odzyskania przekazanej pozwanej nieruchomości w Ł., upierając się w przyjętej wobec pozwanej i jej rodziców postawie niechęci i wrogości.

Wbrew twierdzeniom powódki przeprowadzone postępowanie nie wykazało, aby pozwana w sposób rażący nie wywiązywała się z obowiązków określonych w treści umowy dożywocia z własnej winy. Jak wynika z ustnej umowy między stornami, faktyczną opiekę z uwagi na sytuację osobisto-zawodową pozwanej, mieli wykonywać jej rodzice, przed czym powódka nie oponowała. Kwestia ta jednak była rozstrzygana już w sprawie IC 11390/11 i została prawomocnie osądzona. Pozwana za pośrednictwem swoich rodziców do chwili obecnej jest gotowa świadczyć powódce należną pomoc. Rodzice pozwanej nadal chcą ją przyjąć jako domownika, zapewnić odpowiednie warunki funkcjonalne, bytowe oraz wsparcie emocjonalno-psychiczne. Powódka ze znanych tylko sobie powodów oferowaną przez pozwaną i jej rodziców pomoc odrzuca. Stan taki trwa od stycznia 2013 roku do chwili obecnej. Pozwana wycofała się z opieki nad powódką, która bardzo otwarcie prezentuje wobec niej odrzucenie, neguje wszelkie jej propozycje i prośby. Powódka pytana przez Sąd wielokrotnie, nie potrafiła jednak podać jasnej i klarownej przyczyny dla swojej postawy. Nie pozwala pozwanej sobie pomóc. Zdaniem Sądu w definicji „wyjątkowego wypadku” nie mieszczą się incydenty z wzywaniem przez pozwaną policji do domu zajmowanego przez powódkę w Ł.. Podczas tych interwencji jak wykazało postępowanie dowodowe nie dochodziło do krzywdzenia powódki przez pozwaną, czy jej rodziców. Nie miały miejsca z ich strony żadne wyzwiska wobec powódki. Policja interweniowała na wezwanie pozwanej tylko w sytuacjach konfliktowych wywołanych przez pozostałe dzieci powódki, które wobec pozwanej i jej rodziców również prezentują krytyczny stosunek.

Reasumując, obecne relacje pomiędzy stronami nie są wynikiem postawy pozwanej czy jej rodziców, którzy wciąż są otwarci na potrzeby powódki i gotowi nieść pomoc, lecz oporu i postawy zamknięcia ze strony powódki. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 30 sierpnia 2012r., sygn. I ACa 330/12 (LEX nr 1217650) zaznaczył, że nieporozumienia prowokowane przez dożywotnika nie stanowią wystarczającej podstawy do uwzględnienia powództwa o rozwiązanie umowy dożywocia. Zdaniem tut. Sądu rozwiązanie umowy dożywocia ma charakter wyjątkowy, kwalifikowany, co zapobiegać ma sytuacjom, gdy bez zawinienia ze strony zobowiązanego z umowy dożywocia, zostałyby on pozbawiony prawa korzystania z nieruchomości tylko z powodu zmiany preferencji po stronie dożywotnika.

Istotnie między stronami utrwaliły się po styczniu 2013 roku wrogie stosunki, pozwana i jej rodzice ograniczyli styczność z powódką do minimum z powodu nieprzejednanej postawy powódki, nie są to jednak przesłanki uzasadniające żądanie rozwiązania umowy dożywocia, mogą ewentualnie stanowić podstawę do zmiany umowy dożywocia na rentę, co powódka w tym postępowaniu wykluczała.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygał w oparciu o art. 98 kpc z uwzględnieniem art. 113 uksc. Koszty zastępstwa prawnego udzielonego powódce z urzędu przez racę prawnego M. J., wobec przegrania przez nią sprawy zostały pokryte ze środków SP w oparciu o par 6 pkt 6 w zw. z par 2 pkt 3 i par 4 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, uwzględniając wps ustalany przez SR w Limanowej na kwotę 200.000 zł (k.25). Zwolnienie od kosztów sądowych powódki nie obejmowało jednak zwolnienia od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi procesowemu. Pozwana również korzystała z pomocy pełnomocnika z urzędu, którego kosztami Sąd obciążył powódkę według norm taryfowych. Sąd zważył, że powódka jest osobą w

trudnej sytuacji materialno-finansowej. Powinna była jednak liczyć się z kosztami tego procesu, tym bardziej, że była to druga inicjatywa sądowa powódki oparta na tej samej materii prawnej. O ile w pierwszym procesie powódka mogła w przekonaniu zasadności swoich twierdzeń przekonać się o ich słuszności i w związku z tym nie ponosić kosztów postępowania w oparciu o art. 102 kpc., to wytaczając kolejny proces będąc już w pewien sposób osobą bogatszą o wiedzę warunkującą rozwiązanie umowy dożywocia, powinna zmiarkować swoje dążenia sądowe i oprzeć je na ustawowych przesłankach. Powódka nie zdołała tego uczynić. Sąd z całą stanowczością podkreśla, że instytucja zwolnienia od kosztów sądowych, z której korzystała, powódka nie może być wykorzystywana do wytaczania kolejnych procesów, w barku ku temu podstaw ustawowych i pokrywania tych kosztów ze środków Skarbu Państwa.

Dnia 8.12.2015 roku SSO Maria Tokarz